

# Zdaniem prezesa



STEFAN  
SOBCZYŃSKI

**Wrzesień to tradycyjnie jeszcze końcówka wakacyjnego sezonu ogórkowego, kiedy to niezbyt wiele się dzieje, również w naszym światku lekarskim. Parę tematów wytrzymało jednak wakacyjną próbę czasu – mam tutaj na myśli przede wszystkim sprawę uposażeń dla lekarzy rezydentów...**

Z moich dotychczasowych obserwacji wynika, że wokół tej sprawy zaczyna robić się coraz większe zamieszanie i coraz bardziej potęguje się konflikt na tle finansowym. Jest to o tyle przykre, że całe nasze środowisko jeszcze do niedawna cieszyło się bardzo, kiedy okazało się, że młodzi lekarze będą mieli podwyższone uposażenia, bo wcześniej były one na skandalicznie niskim poziomie. W końcu specjalizujących się lekarzy jest w Polsce bardzo dużo i należy o nich odpowiednio zadbać, bo stanowią przecież przyszłość naszej krajowej medycyny.

Podwyższając ich uposażenia, uczyniono więc krok w dobrą stronę, tyle tylko, że jednocześnie nie było to rozwiązanie kompleksowe, uwzględniające złożoność tego problemu. W konsekwencji stało się to, czego można się było spodziewać: wbito klin między młodymi lekarzami a ich nauczycielami. Nie może być przecież takiej sytuacji, że na przykład ordynator na Śląsku zarabia w tej chwili mniej niż lekarz rezydent! To jest paranoja, patrząc przez pryzmat sumy odpowiedzialności, umiejętności i wiedzy zawodowej obu tych lekarzy. Jeśli się tego nie weźmie pod uwagę, cały system opieki zdrowotnej staje na głowie i sypie się drabinka hierarchii zawodowej.

Tymczasem Ministerstwo Zdrowia, które płaci uposażenie rezydentom, odżegnuje się od tego problemu, uważając, że to leży w kompetencji dyrektorów poszczególnych szpitali. Szkopuł w tym, że ci ostatni nie mają w tej chwili wystarczających funduszy, aby wyrównywać pensje lekarzom specjalistom z większym stażem.

Mamy więc do czynienia z problemem o charakterze ogólnopolskim, który wywołuje bardzo ostre protesty środowiska lekarskiego. Niedawno Śląska Izba Lekarska rozesała do innych samorządów dramatyczny list, w którym zawarła propozycje rozwiązania tej kwestii nawet na drodze sądowej! Problemem tym zajmuje się w tej chwili także Naczelna Izba Lekarska oraz Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy (OZZL).

## **Wrzesień to również czas dogrywki w wyborach delegatów na Okręgowy Zjazd Lekarzy WIL...**

W tej chwili w całej Wielkopolskiej Izbie Lekarskiej zostało wybranych 50 proc. delegatów. Z tego powodu dogrywka będzie trwała przez cały wrzesień i wszędzie tam, gdzie delegaci z uwagi na brak kworum nie zostali dotychczas wybrani.

Dlatego też jeszcze raz gorąco apeluję i zachęcam serdecznie tych delegatów, którzy nie mogli dotychczas brać udziału w wyborach, ażeby wykorzystali ten miesiąc na oddanie

## **Rozmowa z prezesem Wielkopolskiej Izby Lekarskiej Stefanem Sobczyńskim**

swojego głosu. Tym bardziej, że każdy z nich jest powiadomiony osobnym listem o terminie zebrania wyborczego w swoim rejonie.

Zdaję sobie, oczywiście, przy tym sprawę, że zebranie wymaganego kworum nie jest wcale takie łatwe, zwłaszcza w tych najliczniejszych, liczących nawet kilkaset osób rejonach.

Problem ten jest dodatkowo spotęgowany przez fakt, że w naszym samorządzie owo kworum jest określone na poziomie 25 proc. lekarzy z całego rejonu. W innych samorządach zawodowych te progi są z reguły dużo niższe, np. wśród adwokatów i radców prawnych wymagane jest zaledwie dziesięcioprocentowe kworum.

## **Istotnym problemem jest też chyba sam sposób przeprowadzania głosowania w poszczególnych rejonach...**

To prawda, widzimy, że dotychczasowa forma przeprowadzania wyborów, zakładająca osobisty udział delegatów, już się wypaliła. Dzisiejszy tryb pracy środowiska lekarskiego narzuca zupełnie inne rozwiązania. Już od dawna przecież lekarze nie pracują w ośmiogodzinnym wymiarze pracy. Od czasu wprowadzenia kontraktów wszystko się zmieniło. Koleżanki i Koledzy wykonują swoją pracę w kilku miejscach, często poza swoim macierzystym rejonem zamieszkania czy też w czasie weekendów. W tej sytuacji nie bardzo wiadomo, kiedy te wybory przeprowadzać, ponieważ wiąże się to z koniecznością oderwania kilkuset osób jednocześnie od obowiązków zawodowych. Zebranie takiej liczby ludzi jest dziś w praktyce niemal niemożliwe.

O wiele bardziej przyszłościowe wydaje się głosowanie korespondencyjne. O konieczności wprowadzenia tej formy głosowania mówiło się zresztą już przed tymi wyborami, ostatecznie jednak do tego nie doszło. Tegoroczne doświadczenia każą jednak przypuszczać, że przy następnych wyborach tak się właśnie stanie.

Jaka to będzie forma, pozostaje jeszcze kwestią do ustalenia – czy elektroniczna, czy też może jakaś inna. Tak czy owak, władze Naczelnej Izby Lekarskiej będą musiały w najbliższym czasie podjąć działania w kierunku zmiany dotychczasowego modelu głosowania.

## **Coraz głośniejsze mówi się o tym, że Wielkopolska Izba Lekarska zamierza wkrótce uruchomić na terenie swojej siedziby specjalny medyczny punkt konsultacyjny...**

Rzeczywiście, mamy takie plany, ponieważ z naszych obserwacji wynika, że jest to bardzo potrzebna i niezwykle oczekiwana inicjatywa. Zakładamy, że tego rodzaju punkty konsultacyjne miałyby służyć przede wszystkim naszym Koleżankom i Kolegom seniorom. Odbływałyby się w nich jednak nie leczenie, lecz bezpłatne konsultacje medyczne. Naszym założeniem jest, aby przyjmowali w tych punktach Koledzy specjaliści, a zwłaszcza kierownicy klinik i ordynatorzy oddziałów szpitali wielospecjalistycznych. Pozwoliłoby to – w razie potrzeby – na szybkie przyjęcie na oddział szpitalny, dokładną diagnostykę i wdrożenie odpo-

wiedniego leczenia. Dlatego też w najbliższym czasie zamierzam zwrócić się wraz z prezesem zarządu Fundacji WIL do kierowników klinik i ordynatorów, a także innych wysokiej klasy specjalistów, o współudział w tej cennej inicjatywie, do czego już teraz bardzo gorąco wszystkich zachęcam.

Poprzez tego rodzaju pomoc pragniemy bowiem odwdziżyć się naszemu starszemu Koleżeństwu, które kiedyś pomagało nam swym doświadczeniem w trudnych chwilach naszej lekarskiej kariery.

Docelowo chcielibyśmy, żeby medyczne punkty konsultacyjne powstały we wszystkich siedzibach naszych delegatur. W tej chwili najbliższe utworzenia są punkty w Poznaniu, a także w Kaliszu i w Pile. Organizatorem przedsięwzięcia jest Okręgowa Rada Lekarska i Fundacja Wielkopolskiej Izby Lekarskiej.

### **Wielkimi krokami zbliżają się także zapowiadane od dawna obchody dwudziestolecia działalności Wielkopolskiej Izby Lekarskiej...**

Uroczyste posiedzenie Rady Okręgowej WIL odbędzie się 3 października 2009 r. o godzinie 15. Główne uroczystości zorganizowano w hotelu „Ikar”, leżącym w bliskim sąsiedztwie siedziby WIL. Jak już wcześniej zapowiadałem, tego dnia odznaczone zostaną osoby zasłużone dla Wielkopolskiej Izby Lekarskiej. W gronie uhonorowanych znajdują się także osoby spoza naszego regionu.

Następnie przeniesiemy się do naszej wyremontowanej siedziby, gdzie podejmiemy wszystkich odznaczonych. Będzie to także dobra okazja do zaprezentowania siedziby

O wiele bardziej przyszłościowe

wydaje się głosowanie

korrespondencyjne. O konieczności

wprowadzenia tej formy głosowania

mówiło się zresztą już przed tymi

wyborami, ostatecznie jednak

do tego nie doszło. Tegoroczne

doświadczenia każą jednak

przypuszczać, że przy następnych

wyborach tak się właśnie stanie.

Izby w jej nowym kształcie, całkowicie przystosowanym do współczesnych wymogów działania samorządu lekarskiego. Chcielibyśmy przy tym, żeby stała się ona niejako symbolem wejścia w nowe dwudziestolecie naszego istnienia – nowoczesne, fachowe i przyjazne całemu naszemu środowisku lekarskiemu.

ROZMAWIAŁ ŁK